

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 8-go stycznia 1938 r.

Komunikat.

Podaję do wiadomości, że w czasie nieobecności komisarza ziemskiego inż. Zbigniewa Nowińskiego do dnia 25 bm. za-

stępować go będzie w każdy wtorek komisarz ziemski Łukasz Ujejski.

Starosta Powiatowy:
(-) WILIMOWSKI.

Dział nieurzędowy.

Rozbił się na dachu ojcowskiego domu.

Helsinki, 6 stycznia (PAT). W Abo wydarzyła się katastrofa samolotowa któ-

ra obszernie opisuje cała prasa. Inżynier zakładów lotniczych w Tam-

pere, p. Aarre Nieminen, przybył samolotem sportowym do Abo, celem spędzenia Nowego Roku u rodziców. Gdy 1-go stycznia wystartował w drogę powrotną i znajdował się nad miastem, wskutek defektu motoru samolot runął na dach domu, w którym mieszkają rodzice inż. Niemina.

Pierwszej pomocy udzielił pilotowi ojciec, wydobywając syna z pod szczątków całkowicie strzaskanego samolotu.

Zyciu inż. Nieminen nie grozi niebezpieczeństwo.

Japoński atak na Hankau.

Hankau, 6 stycznia (PAT). Eskadra złożona z 22 japońskich samolotów zaatakowała w dniu 6 stycznia popołudniu Hankau.

Pomimo gwałtownego ognia chińskich baterii przeciwlotniczych, żaden z samolotów nie został trafiony. Na lotnisko zrzucono około 50 bomb.

Nalot chiński na lotnisko japońskie.

Hankau, 6 stycznia (PAT). Według

informacji ze źródeł chińskich, eskadra samolotów chińskich zrzucała przeszło 70 bomb na lotnisko japońskie w Uuhu, niszcząc 6 samolotów japońskich.

Warunki Japonii do Chin.

Tokio, 6 stycznia. Wydany po radzie premiera ks. Konoje z ministrem wojny, marynarki i spraw zagranicznych komunikat powiada, że Japonia oczekuje od rządu chińskiego szczerego i zdecyd-

wanego zmanifestowania pokoju.

Chwiejna i warunkowa gotowość do pokoju nie wystarcza do rozpoczęcia rokowań.

Jeśli Chiny nie dadzą dowodu szczerzej woli pokojowej, Japonia będzie tak długo kontynuowała operacje wojskowe, póki się nie spełnią przesłanki trwałego i ostatecznego pokoju na Dalekim Wschodzie. Taka jest decyzja rządu cesarskiego.

WYSZKOLENIE SZEROKICH MAS.

Powiedzmy sobie z całą otwartością, że dotychczas jeszcze szerokie warstwy naszego społeczeństwa zbyt mało zdają sobie sprawę ze sposobów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ludność maet której w razie wojny przede wszystkim grozi niebezpieczeństwo nalotu samolotów nieprzyjacielskich, jest przeważnie nie zorganizowana, niezdolna do samorzutnego stworzenia zespołów obronnych.

W szeregach miast miały wprawdzie miejsce tak zwane „alarmy lotnicze“, kiedy to o oznaczonej porze gasły naraz wszystkie światła, gdy przechodnie mieli obowiązek kryć się po bramach, zastępujących schrony, gdy zamierał ruch uliczny i tylko warkot silników samolotowych wypełniał pełną wyczekiwania ciszę. Alarmy te jednak były jedynie sprawdzianem dyscypliny społeczeństwa, unaczyniały, jak wypełniamy, wydawane nam rozkazy. Nie wymagały żadnej inicjatywy, żadnej przytomności umysłu, a tylko ślepego posłuszeństwa. Dlatego

też alarmy lotnicze w żadnym razie nie mogą być jedyną metodą szkolenia społeczeństwa w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Stało się to dla nas tym bardziej jasne, że hasło: „naród pod bronią“ głęboko wniknęło w nasze umysły, że rozumiemy je i doceniamy należycie. Wiemy, że musimy być silni i — że musimy być w każdej chwili gotowi — wtedy tylko będziemy mogli czuć się bezpieczni i pewni, że nikt na to, co jest naszą własnością, się nie pokusi.

Na każdym obywatelu ciąży zatem obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych oraz obrony swego mienia przed napadem powietrznym. Nie liczymy że wojsko nas w tym wyręczy. Nie, wojsko będzie miało co innego do roboty. Obowiązek obrony przeciwlotniczej spada właśnie na tych obywateli, którzy nie podlegają służbie wojskowej. Wojna powietrzna godzi przecież przede wszystkim w ludność cywilną... Dlatego też kobiety, młodzież, ludzie starsi, którym

tylko zdrowie i siły na to pozwalają, muszą być odpowiednio wyszkoleni i przygotowani do spełnienia tak ciężkiego zadania.

Stolica przystąpiła już do przygotowywania swoich mieszkańców do obrony przeciwlotniczej. Zgodnie z zarządzeniem inspektora obrony powietrznej gen. Zająca, okręg stoleczny L.O.P.P. rozpoczął wraz z nowym rokiem masowe szkolenie ludzi w obronie domów. Obrona ta będzie zorganizowana w ten sposób, że na terenie poszczególnych domów, lub też kilku przyległych domów, łączonych w tak zwane bloki obronne, powołane zostaną specjalne zespoły obronne.

Aby zorganizować i wyszkolić te zespoły L.O.P.P. przygotowuje przede wszystkim specjalnych kierowników akcji, t. zw. komendantów obrony przeciwlotniczej domów. Komendantów jest parę tysięcy. Rekrutują się oni z mężczyzn, nie podlegających służbie wojskowej, przeważnie administratorów domów oraz z kobiet, zdolnych do pełnienia obo-

wiązków w zespołach obronnych.

Właściwe przygotowanie obrony na terenie domów polegać będzie na wyszkoleniu i uświadomieniu jego mieszkańców, jak mają się zachowywać podczas nalotu, dalej na zorganizowaniu i wyszkoleniu zespołów obronnych, których zadaniem będzie odkażanie terenów zagazowanych, oraz na zorganizowaniu obrony w mieszkaniach, kontroli nad przestrzeganiem środków ostrożności (gaszenie światła), a także na przygotowaniu urządzeń obro-

ny przeciwlotniczej na terenie danego domu.

Warszawa zainicjowała więc akcję prawdziwego wyszkolenia szerokich mas w obronie przeciwlotniczej. W jej ślady pójdą niewątpliwie wszystkie miasta i miasteczka całej Polski, aby nikt i nie nie zdołało nas zaskoczyć, abyśmy byli wszyscy zawsze gotowi, abyśmy zasługiwali w pełni na miano narodu pod bronią.

—o—

Budowa statków polskich w stoczni angielskiej.

W związku z budowanym dla Polski statkiem w stoczni w Swan Hunter i możliwością dostarczenia z kraju na ten cel potrzebnych materiałów, należy stwierdzić, że eksporterzy nie ocenili zupełnie lub też niedbale wykorzystali nadarzającą się sposobność dostawy swych wyrobów do stoczni. W wielu wypadkach firmy kalkulowały ceny w ofertach niewspółmiernie wysoko, że składały te oferty w języku polskim (zamiast angielskim lub francuskim), lub co gorsza w ogóle nie zainteresowały się tymi dostawcami, a interpelowane już bezpośrednio przez stocznię — nie odpisywały wogóle na listy lub źle je przetłumaczywszy na język polski, spowodowały cały splot nieporozumień, gdy tymczasem sprawa dostawy danego artykułu stawała się już nieaktualną.

Statek w stoczni Swan Hunter nie jest jeszcze całkowicie wykonany. Potrzebne są jeszcze krzesła, formiery, gumowe pokrycia podłóg, pewna ilość kabli konopnych i stalowych, okucia mosiężne i minia ołowiane, w związku z czym w dniach najbliższych stocznia roześle do firm polskich odnośne zapytania.

Jeżeli chodzi o nowy statek, którego budowa zamierzana jest w Anglii, potrzebne będą następujące materiały, które możnaby z Polski sprowadzić: blachy specjalne, odlewy stalowe, kable stalowe i liny konopne, instalacje do ogrzewania, okucia mosiężne, materiały do robót tapicerskich, dykty, kable elektryczne, ramy okienne, nity, śruby i matry.

Wartość ekwipunku, mogącego być sprowadzonym z Polski osenić można na przeszło pół miliona złotych.

Z kraju.

Nowa łódź podwodna „Orzeł”

15 stycznia br. w stoczni we Vlissingen (Holandia) odbędzie się uroczystość spuszczenia na wodę nowej łodzi podwodnej

polskiej „Orzeł”, zakupionej ze składek publicznych pod hasłem uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na uroczystość tę udadzą się do Vlissingen przedstawiciele naszego rządu, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz prasy polskiej.

UROKI ZIMY.

Mamy prawdziwą zimą w tym roku. Prawdziwą — to znaczy nie taką, jak lat ubiegłych, kiedy całymi dniami mżył „kapuśniaczek”, a śnieg — jeżeli już padał — to był jakiś mokry, lepki i żadnej pociechy z niego nie było. Topniał natychmiast, zamieniając się pod stopami w grząską i śliską maź. I tylko rynny szumiały pracowicie... A przecież rynny powinny w zimie odpoczywać, pięknie przystrojone w lśniące, lodowe soople.

Więc w tym roku jest inaczej. Biały, puszysty śnieg szczerlinie otulił ziemię i skrzy się i mieni w blaskach zimowego słońca. Gruba, zielonkawa powłoka lodu pokrywa rzeki, stawy i jeziora. Czarne, ogolone z liści drzewa, które jeszcze tak niedawno wyciągały ku niebu nagie, śalose kikuty gałęzi — pokryte misterną koronką szronu, przyprószone śniegiem, nabrały nowej kraszy, nowej piękności. Za to rozłożyste, krępe świerki wyglądają bardzo zabawnie w wielkich białych czapach na śnieżnej okiści, spod których wystaje im zaledwie czubek... zielonego nosa.

Rtęć w termometrze spada dobrze po-

niżej zera. Mróz. Chrząści pod nogami, przystreja szyby okien w fantastyczne, postrzępione kwiaty, szczyple w policzki, czerwieni nosy. Zeby wszyscy widzieli, co to on potrafi! Ale ludzie jakoś bardzo szardzieli i coraz mniej imponują im mroźne wyczyny. Coraz rzadziej też boją się mrozu. Ba, są nawet i tacy, co się z mrozem cieszą!

Dawno za sobą mamy już te czasy, gdy z nadejściem zimy zaszywał się człowiek w domu, a nos na dwór wyszcibiał tylko pod wpływem konieczności. Postękiwał wtedy żalostnie: „Ach, Boże, co za straszny klimat! Taki ziąb.. Kiedyż wreszcie skończy się ta zima?”

Wszystkie te jednak bolesne skargi nie zmieniły naszego klimatu w pachnące mimoszą powietrze Riwieri, czy w duszne podzwrotnikowe opary... Trzeba się więc było jakoś zimą pogodzić.

No i nie tylko pogodziliśmy się z nią, ale nawet odkryliśmy tej zimy niezliczone uroki i powaby, w niczym nie ustępujące przyjemnościom i pięknu lata, czy wiosny.

Niech no spadnie tylko śnieg, niech mróz ściska ziemię — chwytamy za łyżwy, sanki, a najczęściej za narty i dalej na podbój zimy. Każdą wolną od pracy chwilę, każdy dzień niedzielną spożytkujemy z korzyścią dla naszego zdrowia i samopoczucia, obcując z pogodną w zimowym śnie naturą. Kogo nie stać na wyjazd w góry gdzie sporty

Egzotyczny gość w Warszawie.

Do Warszawy przybył ostatnio wielki importer hinduski z Bombaju p. Chaglia, który bada możliwości sprowadzenia do Indii polskich artykułów przemysłowych.

Nietrujący gaz w Warszawie.

Warszawa otrzyma wkrótce gaz nietrujący, jako rezultat prowadzonych od dłuższego czasu prób w laboratoriach warszawskiej gazowni miejskiej. — Stwierdzono, że produkcja odtrutego gazu dla Warszawy jest możliwa i wymaga tylko skonstruowania odpowiedniej aparatury. Po wprowadzeniu nietrującego gazu prze- stanie być konsumentem jego zatrucie

Ze świata

Trzy rekordy francuskie lotnicze.

W ostatnich dniach zanotowano trzy nowe francuskie rekordy lotnicze. Tak więc lotnik Maurycy Arnaud osiągnął na lekkim samolocie szybkości 331.733, przelatując przestrzeń 100 km. — Panna Klara Roman w Mersylii zdobyła rekord wysokości kobiecej, osiągając 7.000 m. na samolocie. Rekord szybkości z obciążeniem zdobył hydroplan Lieutenant de Vaisseau Paris, który osiągnął szybkość 189.741 km. na przestrzeni 1.000 km. z obciążeniem 15.000 kg.

Greta Garbo buduje willę w Italii.

Przystąpiono niedawno do budowy wspaniałej willi w dolinie Val di Segne nad jeziorem Garda willę buduje podobno pewna rodzina szwedzka, której nazwisko trzymane jest w ścisłej tajemnicy, ale prasa amerykańska i italska wysłuchiły już, że jest to willa Greta Garbo. Słynna artystka zamierza zainstalować się w Italii po wycofaniu się z czynnego życia filmowego. Willa w Val di Segne ma być gotowa w maju b. r.

zimowe sprawiają największą przyjemność i dają największe korzyści — ten korzyści z terenów podmiejskich, okalających zamieszkiwane przez miasto czy miasteczko, gdzie zawsze można potrenować, rozruszać się, rozprostować pochylone nad biurkiem czy warsztatem plecy.

Wracając jednak do tych wyjazdów w góry, czy okolice podgórskie — stwierdzić trzeba, że w miarę rozmakowywania się w urokach zimy i one robią się coraz dostępniejsze.

Tanie, kilkudniowe wycieczki popularne, narciarskie obozy zimowe, poeci „dancing-party-bridge” przyczyniają się znakomicie do tego, by miłośnicy zimy mogli w pełni z jej uroków korzystać.

Nie buimy się też tak przerażających nas dawniej zimowych urlopów. Często sami zabiegamy o nie, tak nęci, tak wabi nas perspektywa christianii i telemarków, kreślonych na śnieżnym zboczu, tak kuszą nas oślepiające górskie słońce i majestat skalnych szczytów.

To też w Zakopanem, Krynicy, Wrochoch, Wiśle, Zwardoniu rojno i gwaro w tym roku. Gwaro też we wszystkich pomniejszych miejscowościach podgórskich. Panuje tam wprawdzie jeszcze prymityw, ale jest za to niedrogo, no i są wspaniałe tereny...

Tak więc definitywnie został przełamany „strach zimy”. I dziś z zimy czerpać potrafimy hart, zdrowie, tężyźnię.

—o—

Już 100 milionów kosztowały wyprawy polarne.

Specjaliści norwescy obliczyli, że wyprawy polarne, podjęte do dnia dzisiejszego kosztowały ponad 100 milionów złotych. Wypada zaznaczyć, że w wieku XIX wypraw takich było aż 79. Wyprawy do Bieguna Południowego łącznie z wyprawami Byrda i Wilkina kosztowały tylko 40 milionów. Wynika to stąd, że starano się przedewszystkiem zdobyć Arktydę, która dać może pewne korzyści ekonomiczne, podczas gdy Antarktyda jest zbyt odległa od wielkich ładów.

W Konstancy płonął żydowski okręt.

Na okręcie żydowskim, noszącym nazwę „Har Karmel“, a stojącym w rumuńskim porcie Konstancy, wybuchł pożar, który strawił cały statek, załogę złożoną z 40-tu marynarzy, zdołano jednak uratować. Mimo śledztwa natychmiast przeprowadzonego przyczyny pożaru nie udało się ustalić.

Samoloty będą zwalczać zarazę w Chinach.

Pod egidą komisji higienicznej Ligi Narodów gotuje się sanitarna wyprawa w głąb Chin, mająca na celu zwalczanie epidemii szalejących w Chinach. Tym razem wyprawa ta nie puści się samochodami, które ciężko przebywają drogi chińskie, ale będzie przelatowała z miasta do miasta na samolotach.

Poszukiwanie rud na Rusi Podkarpackiej.

Praga (Centropress).— W ostatnim czasie Ruś Podkarpacka stała się przedmiotem niebywałego zainteresowania kół gospodarczych, nie tylko czechosłowac-

Niniejszym zawiadamiam wszystkich Obywateli miasta Krotoszyna i okolicy, że objąłem drogą kupna

NOWĄ DROGERIĘ

(dawniej St. Wuttke)

w Krotoszynie, przy ul. Kalskiej nr. 13

i pod tą samą firmą będą prowadził nadal.

Moim usilnym staraniem będzie Szan. Kliencie! zadowolić nie tylko niskimi cenami, ale przede wszystkim jaknajlepszym towarem i rzetelną obsługą.

NOWA DROGERIA

Mieczysław Jarczyński.

kich, ale i zagranicznych. Zainteresowanie wzbudziły głównie bogactwa mineralne tego kraju. Na Ruś Podkarpacką wysłano specjalne komisje geologiczne, które badają złożyska naftowe, węglowe, rudne i t. p. Próż tych minerałów na Rusi Podkarpackiej znaleźć ma się wosk ziemny, nikiel, alumit i fosfor. Przedsiębiorstwa prywatne i państwowe już obecnie starają się o nabycie prawa poszukiwania minerałów na poszczególnych terenach. Gdyby na wszystkich zamówionych terenach znaleziono bogactwa mineralne, obszar ten stałby się drugim zagłębiem, podobnym do zagłębia Ostrawsko-karwińskiego czy Kladeńskie-go.

Kontyngenty na eksport bekonów i szynek do Anglii.

Na rok 1938 przyznała Anglia następujące kontyngenty na import bekonów i szynki z poszczególnych krajów. Przydział dla Danii wynosi 281.055 cwt., dla Holandii — 42.048 cwt., dla Polski — 35.187 cwt. i t. d. Łączna kwota kontyngentu wynosi — 442. 606 cwt.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 4. I. 1938 r. za 100 kg.

Żyto	21,75	22.—
Pszenica	27,50	28.—
Jęczmień	18,75	19,25
Owies	19,50	20.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31,25	32,25
Mąka żytnia gat. I 0—65%	29,75	30,75
Mąka żytnia g. II 0—65%		
Mąka żytnia razowa 0—95%		
M. pszen. g. I 0—56%	44,—	44,50
M. pszen. g. IA 0—65%	42,—	42,50
M. pszen. g. II 80—65%	38,50	39,—
Otręby żytnie	14,75	15,50
Otręby pszenne	15,25	15,75
Gorzeyca	32,—	34,—
Groch Wiktorja	24,—	26,—
Groch Folgera	23,50	25,—

Giełda pieniężna.

z dnia 5 I. 1937 r.

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niewielkich

Notowano:
Amsterdam 293,50

ADAM NASIELSKI

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ. 38

„Ale szare, wąskie oczy świeciły jakoś dziwnie, jakby świdrowały rozmówcę.

— Myli się pan — rzekła naraz Lusja opanowanym tonem. — Dziwi mnie pozatem takie pytanie. Szosa jest dla wszystkich.

— Przyznaję pani rację — nie znieśsał się człowiek w cyklistówce. — Tropienie jednak osób obcych należy najwyżej do kompetencji policji,

— My pana nie śledzimy.

— W takim razie przepraszam za impertynencję, oraz za zatrzymanie państwa. Baczności, ja tu zawiniłem. Par-don!

Sklonił się uprzejmie, podszedł do swego wozu, wsiadł, wyrównał, zawrócił tyłem i zatrzymał się tuż obok zdziwionej pary w Morrisie, nie gasząc swego motoru.

— Please! Droga jest wolna — i wsiadł na błotniku z miną wskazującą, że niema zamiaru jechać dalej przodem. Nie zwracając na to jakie wrażenie wywarło jego zachowanie się wyjął kopcuch i wolno poszła nabijać małą fajeczkę tytoniem.

Zbigniew spojrzał na Lusję, ona na niego i rzekła cicho: — Niech pan jedzie wolno naprzód. Zobaczymy, czy on nie pojedzie za nami. Człowiek o czymś smieniu nie obawia się śledzenia. To go zdradziło.

— Ma pani rację — odparł również cicho i puścił motor w ruch. Nie ujechali jednak piętnastu metrów, gdy naraż dwa wystrzały zabrzmiały za nimi, jak jeden. Zbigniew zahamował gwałtownie i dzięki temu uniknął stoczenia się do rowu, gdyż obie tylne opony zostały przebite celnymi kulami. W chwilę potem czarny Ford przemknął na lewo od nich jak strzala i zniknął w mroku.

Przez minutę bezmała oboje siedzieli oszołomieni i przestraszeni. Lusja milczała.

— Sprytny drań i pięknie strzela! — syknął Zbigniew przez zęby.

— Trudno — rzekła wreszcie Lusja z nutą zawstydzenia. — Nie mogliśmy przewidzieć tak otwartego działania. Ale zapamiętałam sobie numer jego samochodu.

— Ja też. Lecz poto nie mieliśmy jechać za nim aż tak daleko — westchnął amator i tłumiąc przekleństwa, cisnące mu się na usta, zabrał się do reperowania obu tak niespodziewanie „nawalonych kich“ Innego uszkodzenia nie stwierdził po zbadaniu wozu.

Na szczęście od strony Wilanowa nadjechało jakieś rozbawione towarzystwo na „Buicku“ i panowie pomogli mu w reperacji. Flirtując jednocześnie z Lusją, ku zgorzaniu swoich żon. Po skończonym „zabiegu“ Zbigniew podziękował za automobilową grzeczność i ledwo wymówił się od zaproszenia na wódkę do „Sielanki“ i z ponurą miną zawrócił w kierunku Warszawy. Przedtem jednak wyrzucił na asfalecie obie łuski rewolwerowe, kul nie znalazł.

Dopiero przed domem na Ossolińskich odzyskał jako tako humor i spojrzał na Lusję:

— Swoją drogą, nie wiem czemu jestem zły. Naprawdę nie mogliśmy tego przewidzieć. Ale jutro z samego rana wezmę się do roboty. Zna pani sanskryt?

— Nie! — zdziwiła się zrazu.

— To szkoda. Istnieje takie ładne przysłowie w języku sanskryckim: „Mądra Lusja po szkodzi:“ Dobranoe.

— Dobranoe, panie Zbigniewie.

ROZDZIAŁ XVII.

Inwokacja do Koncertu.

Powiedział wprawdzie Lusi „dobranoe“, ale nie miał zamiaru iść spać. Trzeba było naprawić popełniony błąd, a pomysł wpadł mu tak nagle, że omal się z nim nie zdradził, powściągnął jednak odruch i wolno oddalił się w kierunku Placu Napoleona ze ściśle określonym celem. Aż zatarł ręce z zadowolenia. Jeżeli ten trik uda się — to Lusja spojrzy na niego zupełnie inaczej. Postanowił od-czekać pierwszą chwilę zapалу i wstąpił do małej cukierenki, gdzie zjadł skromną kolację i przeczytał gazety.

Siedział spokojnie — rozmyślając: — Przygodę na szosie należało bezwzględnie zaliczyć na konto debet. Powinni byli spokojnie zanotować numer, niepostrzeżenie dla właściciela wozu, może nawet Lusja mogłaby podsłuchać jego rozmowę z „611-07“ a nie pędzić na złamanie opon w objęcia takiej awantury. Oć: tak zawsze dzieje się, gdy człowiek zamiast iść za głosem rozsądku posłuszny, jest nerwom i kobietom. C.d.n.

BEZ**DACHU,
ODZIEZY,
JEDZENIA****STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. — —****DAJ CO MOŻESZ!****RATUJ OD ZIMNA I GŁODU!**

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 200.372 przyniesie ulgę bezrobotnym!

Bruksela	89,50
Gdańsk	100.—
Londyn	26,35
Mediolan	27,74
Nowy Jork	5.26,63
Nowy Jork-kabel	5.26,88
Paryż	17,92
Praga	18,52
Sztokholm	135,90
Zurych	121,95

Bank Polski płać za:

dolary amerykańskie	5,24.—
dolary kanadyjskie	5,24.—
florenty holenderskie	292,50
franki francuskie	17,72
franki szwajcarskie	121,45
belgi belgijskie	89,25
funtury angielskie	26,26
funtury palestyńskie	25,92
guldeny gdańskie	99,80
korony czeskie	17,—
korony duńskie	117,15

korony norweskie	131,85
korony szwedzkie	135,25
liry włoskie	20,70
szylingi austriackie	98.—
marki fińskie	11,25
marki niemieckie	109,—
marki niemieckie srebrne	118.—

**Popieranie naukowych badań
lekarskich w Szwecji.**

Sztokholm (Centropress).— Z Fundacji pamiątkowej dla uczonych szwedzkich w dziedzinie lekarstwa, założonej przez Teresę i Johna Andersen, wyasygnowano jak corocznie przed Bożym Narodzeniem 220.000 koron szwedzkich a kwotę tę rozdzielono między 100 uczonych szwedzkich.

Dwom profesorom zaofiarowano dotację na studia nad wzrostem i wagą dzieci szwedzkich, którzy też przyczynili się swe-

mi badaniami do utrzymania przeciętne go wzrostu obywatela szwedzkiego. Badania w tym kierunku nie były prowadzone od 50 lat a w tym czasie wzrost Szwedów znacznie się powiększył. Badania te mają zdaniem kół lekarskich olbrzymie znaczenie dla opieki nad zdrowiem dziecka.

Znaczną sumę ofiarowano też na badania chorób zawodowych. Badane będzie zwłaszcza oddziaływanie rud żelaznych na zdrowie robotników, pracujących przy wydobywaniu rud w kopalniach szwedzkich.

Zaony fachowiec szwedcki dla badania chorób mózgowych prof. H. Olivecron użyje dotacji na leczenie narośli mózgowych, prof. J. Reenstierna dla wyrobu serum przeciw trądowi, którego użycie okazało się nadwyraz skuteczny. Prof. The Svedberg, głośny lekarz i chemik otrzymał fundusz, który umożliwi mu dalsze badania w dziedzinie materiałów białkowych.

KRONIKA MIASTA I POWIATU**Bal królewski.**

Już głośno mówią w całym mieście o „Balu Królewskim”, który odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. na sali Hotelu Wielkopolskiego. Bal zapowiada się nadszperowanie, to też zarząd czyni wszystko, aby gości jaknajlepiej zadowolić. Dowiadujemy się również że zarząd przystąpił do dekorowania sali która ma być dekorowana o barwach Braetwa. Nad sąsiedzią ezuwa niestrudzony prezes p. Kazimierz Bajerlein. Sadzimy że wszyscy zaproszeni, zjaw'ą się na tradycyjnym balu, Braetwa Kurkowego.

Wiadomości kościelne

od 9. I. — 16. I. 1938 r

Niedziela 9. I. Po sumie zebr. Kółka Włościanek na salce. O godz. 2-iej Walne Zebr. Zw. Hallerozyków w Hotelu Wielkop. Po niesporach Walne Zebr. P. D. R. W. w Domu Katolickim i III. Zakonu w kościele. O godz. 2-iej Walne Zebr. Braetwa Opatrzności na salce.

Poniedziałek 10. I. Miesięczna komunja św. ehorych — za poprzednim zgłoszeniem w zakrystii. O godz. 16,30 zebranie zelatorów i zelatorek Stow.

Dziec. P. J. w Biurze parafialnym. O godz. 15,30 zebranie Wydziału Paraf. Sodalitji Zeńskiej w Biurze parafialnym.

Wtorek 11. I. O godz. 19,30 Waln. Zebr. P. A. K. w Domu Kat. z udziałem przedstawicieli stow. A. K. i Stow. pomocniczych.

Środa 12. I. O godz. 5-tej zebr. plenarne Sodalitji Zeńskiej na salce.

Czwartek 13. I. Od 7 — 8 wystawienie i adoracja Najśw. Sakr. Po nabożeństwie czytanie izbowe dla Stow. Mężów w Biurze paraf.

Sobota 15. I. O godz. 3-iej spowiedź dla młodzieży szkolnej od 5,30 dla dorosłych.

Niedziela 16. I. Po sumie zebranie Zw. Inwalidów Cyw. na salce. Po niesporach zebr. Różańca Młodzieży w kościele i K. S. K. „Jedność” na salce.

PORZĄDEK KOLEJY

Poniedziałek 10 I. ul. Kalińska początek i ul. Stawna lewa strona.

Wtorek 11 I. ul. Kalińska do końca i ul. Stawna prawa strona I części.

Środa 12 I. ul. Stawna do końca i ul. Gorzupaka, ul. Piastowska do ul. Zduńskiej.

Czwartek 13. I. ul. Głowackiego, Szkolna, Plac Szkolny, ul. Antoniego (ul. Golebia, Piekarska) i Farna.

Piątek 14. I. ul. Młyńska i Leśna-koniec. Rozniki P. D. R. W. nadeszły. Od wtorku do piątku włącznie trzy meze św.

Z życia towarzystw.

W dzień Nowego Roku na sali Domu Katolickiego odbyło się Walne Zebranie Kat. Stow. Mężów w Krotoszynie, przy bardzo licznym udziale członków Zebranie zagalę prezes Stow. p. Kopydłowski. Po sprawozdaniach Zarządowi udzielono a-bolutorium.

Po zebraniu Ks. Proboszcz Ogródowski i p. Dr. Kolasinski w serdecznych przemówieniach składali stowarzyszeniu swe życzenia, poczym nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem. Wspólny śpiew zakończył zebranie.

Jak wynika ze sprawozdań, Stowarzyszenie stale się rozwija, a liczba członków wzras a. W stosunku do liczby dnuż w parafii krotoszyńskiej, liczba członków Stowarzyszenia jest jeszcze bardzo mała. Zarząd K. S. M. zwraca się z apelem do wszystkich, aby wstępowali w szeregi Stowarzyszenia.

SOBOTA, DNIA 8-go STYCZNIA br.**Bal Królewski**

na sali Hotelu Wielkopolskiego

Początek o godz. 20-tej.

Wstęp za zaproszeniami.

Z ekrana.

Kino „Promień” wyświetla moony sensacyjno — egzotyczny film produkcji francuskiej p. t. WIEZIEN z KAZBY którego treścią jest dramat zbrodniarza ukrywającego się w zaułkach przedmieścia Algieru przed policją i schwytanego wskutek zdrady opuszczonej kobiety. Akcja toczy się na tle malowniczych uliczek i domów wachodniej dzielnicy wśród tubylczej ludności i kryjówek przestępczego świata. Tytułową rolę odgrywa znakomity aktor Jean Gabin, tworząc postać wytwornego bandyty — gentlemana. Świetna reżyserja, doskonale zgrana obsada, ciekawa treść, i bogactwo egzotycznego tła złożyły się na artystyczną całość, a emocjonująca akcja utrzymuje widza w ciągłym napięciu.

W nadprogramie wyświetla się Tygodnik aktualności „P.A.T.

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego dla biednych.

Stow. Pań św. Wincentego w Krotoszynie urządziło w dniu 22. grudnia 37r. gwiazdkę dla biednych. Obdarowano ogółem paczkami żywnościowymi ca 180 biednych. Poza tem obdarowano hojnie wstydlive ubóstwo.

— Sodalicja Pań w Krotoszynie urządziła gwiazdkę dla więźniów przyczem obdarowano ca 70 osób

Ujęcie złodzieja.

Swego czasu pisaliśmy o dokonanej kradzieży w składzie p. Sombereckiej w Krotoszynie. Obecnie dowiadujemy się że sprawca został ujęty, którym okazał się notoryczny młodociany złodziej znany na terenie miasta, Sobczak Zbigniew z Krotoszyna, którego osadzono w areszcie.

Za zniewagę godła państwa.

Klim Ernest z Tomnie odpowiadać będzie przed tut. sądem za zniewagę godła Państwowego, umieszczonego na znaczku zajęcia, który to znaczek rzucił na ziemię, depreczując po nim i w brutalny sposób wyzywał. Powyższą sprawę skierowano do sądu.

Kłusownictwo.

W dniu 6 bm. przytrzymano na kłusownicwie z bronią w ręku niej Sztencelika osadnika z Dziele.

Sztencelikowi broń odebrano i osadzono go w areszcie.

—o—

„Vesta”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń
W POZNANIU

zawiera ubezpieczenia:

na życie, od odpowiedzialności cywilnej, od następstw - wypadków i auto-casco.

Bezpłatnych informacji i porad w wszelkich sprawach ubezpieczeniowych udziela:

ERWIN JABŁOŃSKI

inspektor

KROTOSZYN, ul. Benicka 4 m. 6.

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125

Rynek 31

Towary kolonialne
i delikatesy

Wina - Wódki - Likjery.

hurt — — detal

POLECAM

po bardzo niskich cenach

Łyżwy

Sanki

Wagi kuchenne

Maszynki do chleba

Młynki do kawy

Maszynki do mięsa

Żelazka do prasowania elektrycz.

Noże - widelce - łyżki

ze stali nierdzewnej, scyzoryki

Garnki aluminiowe

Emalie

A. Skibiński

skład żelaza

Krotoszyn, Rynek 12.

Złóż datek na L.O.P.P.

ZANIM
KUPISZ

RADIO - ODBIORNIK



warto się zastanowić czy nie zdecydować się na

pierwszorzędny - fabrykat

← — Jak — →

Które cieszą się dzięki swym wybitnym, technicznym i akustycznym zaletom i największym powodzeniem wśród miłośników radia.

Demonstruje i sprzedaje

na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Przyjmuje się Pożyczki Państwowe po najwyższym kursie.

Odbiorniki okazyjne już od 40.— zł począwszy.

Całkowita wyprzedaż odbiorników ELEKTRIT.

Crarowny ton
Superów
TELEFUNKEN



Jeh odbiór i zalety
demonstruje

APARATY RÓŻNYCH
FABRYKATÓW W
WIELKIM
WYBORZE

FIRMA A. PAWLAK

KROTOSZYN

Rynek nr. 26

najstarsze przedsiębiorstwo radiowe.

Po skończonej

INWENTURZE

urządzam od 2 stycznia 1938



niesłychanie tanio

WYPRZEDAŻ

celem usunięcia zapasów jak :

Konfekcja damska, męska i dziecięca - Kapelusze
Bielizna - Trykoly - Swetry - Pończochy - Rękawiczki

oraz inne towary.

Proszę okazję wykorzystać zawczasu, gdyż tania sprzedaż inwenturowa trwać będzie tylko czas krótki, a zapasy sprzedawać będę po każdej możliwej cenie.

NA KARNAWAŁJedwabie - Tiule - Welony - Koronki -
Lamy - Wstążki - Maski - Bielizna - Poń-
czochy - Torebki - Kwiaty.**SUKNIE balowe, wizytowe i dancingowe
UBRANIA WIECZOROWE - SMOKINGI**

Koszule — Krawaty — Kołnierzyki.

BAZAR - W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36.**Książeczkę Banku Ludowego**

kupię

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

**Reklama jest dźwignią
handlu i przemysłu!**

Z DNIA na DZIEŃ

PODWOISZ

OBROT Y

OGŁASZAJĄC SIĘ

w Krotoszyńskim Ośrodku Powiat.

RADIOODBIORNIKI

NAJWYŻSZEJ KLASY

ELEKTRIT

seria na rok 1938.

Patria, Tempo, Presto, Maestro, Opera

na prąd zmienny, stały i bateryjne do nabycia jedynie w f-mie L. MINTA.

Na życzenia dostarczam po cenie fabrycznej radioodbiorniki: P. Z. T. „ECHO“
TELEFUNKEN, KOSMOS, NATAWIS, PHILIPS, PREMS, „INGELEN“.**LUDWIK MINTA** Skład Galanterii, Zabawek i Radiosprzętu
KROTOSZYN, Rynek 6.